



Wręczenie odznaki honorowej SPK zasłużonym członkom Stowarzyszenia

Dnia 11 listopada odbyło się w siedzibie Zarządu Głównego SPK, wręczenie pierwszych odznak honorowych SPK.

Uchwała Rady Głównej SPK, ustanawiająca tę odznakę, zapadła w dniu 17 sierpnia 1951 r. i została rozwinięta w specjalnym regulaminie, zatwierdzonym przez Radę Główną 21 sierpnia 1953 r.

W myśl tych uchwał, odznakę honorową nadaje się w uznaniu zasług dla SPK lub dla realizacji celów, którym SPK służy. Ma ona dwa stopnie. Odznakę stopnia wyższego — złotą — nadaje się za zasługi, położone dla całości Stowarzyszenia lub dla realizacji celów, którym SPK służy. Odznakę niższego stopnia — srebrną — nadaje się za zasługi dla dobra SPK i jego ogniw. Odznakę honorową nadaje Komitet Odznaki Honorowej, składający się z przewodniczącego Rady Głównej SPK, który jest jednocześnie przewodniczącym Komitetu, z każdorazowego prezesa Zarządu Głównego oraz z trzech członków wybranych przez Radę Główną. Uchwały o nadaniu odznaki honorowej powinny być ogłaszane raz na rok w dniu Święta Żołnierza.

Pierwsze odznaki honorowe

nadał Komitet Odznaki na swym posiedzeniu dn. 26 sierpnia 1953 r. Złotą odznakę nadał następującym Kolegom:

Marian Czarnecki (Francja), Jerzy Dudziński (W. Brytania), Stanisław Gierat (St. Zjedn.), Aleksander Jedziniak (W. Brytania), Edward Kozłowski (W. Brytania), Janusz Zawalicz-Mowiński (Niemcy), Antoni Opel-Nowak (Francja), Henryk Piątkowski (W. Brytania),

Srebrną odznakę honorową otrzymali Koledzy:

Maria Chwalibóg (W. Brytania), Bohdan Geisler (W. Brytania), Witold Gierczycki (Australia), Tadeusz Jurowski (W. Brytania), Karol Kaczorowski (St. Zjedn.), Jerzy Kwiatkowski (St. Zjedn.), Kazimierz Lewicki (W. Brytania), Antoni Wejtko (St. Zjednocz.), Alfred Sztokinger (St. Zjedn.), Stanisław Walczak (W. Brytania), Antoni Wejtko (Afryka Pol.), Jerzy Wołkowiński (W. Brytania).

Uroczystość wręczenia pierwszych odznak honorowych postanowiono przesunąć na dzień święta Niepodległości 11 listopada. Zagał ją przez Zarząd Główny, S. Soboniewski, który powiedział m. in.:

„Przez wprowadzenie tej od-

znaki Organizacja pragnęła dać wyraz uznaniu dla tych osób, członków SPK, które szczególnie zasłużyły się przy realizacji celów SPK i jego zadań, względnie przez swą systematyczną, ofiarną, a nieprzeciętną pracę przyczyniły się do rozwoju Stowarzyszenia. Drugim celem tej odznaki jest utrzymanie jak najściślejszej łączności z tymi zwłaszcza kolegami, którzy swym doświadczeniem społecznym, radą i pomocą mogą służyć władzom Stowarzyszenia i naszej rodzinie kombatanckiej. Oba te założenia wydają mi się nie tylko słuszne, ale mają wielkie znaczenie moralne i organizacyjne w dalszym rozwoju SPK. „Jestem szczęśliwy, że mogę Kolegom złożyć w imieniu Zarządu Głównego i własnym serdeczne gratulacje i wyrazić nadzieję, że pozostaną oni zawsze wierni celom i idei Stowarzyszenia i pracą swą przyczynią się nadal będą do jego rozwoju.”

Z kolei kol. Ziemiński, przewodniczący Rady Głównej SPK i Komitetu Odznaki Honorowej wręczył odznaki i dyplomy obecnym na uroczystości kolegom Aleksandrowi Jedziniakowi, Henrykowi Piątkowskiemu, Tadeuszowi Jurowskiemu, Bohdano-



Stoją od lewej ku prawej odznaczeni: Jurowski, Piątkowski, Jedziniak, Geisler, K. Lewicki.

wi Geislerowi i Kazimierzowi Lewickiemu, składając wszystkim odznaczonym serdeczne gratulacje.

W imieniu odznaczonych mówił kol. H. Piątkowski: „Praca w SPK dała każdemu z nas bardzo wiele i jesteśmy szczęśliwi, że była z pożytkiem dla Organizacji.”

Koledzy: Jerzy Dudziński i Edward Kozłowski, którzy nie mogli wziąć osobiście udziału w

uroczystości, nadesłali listy, w których wyrażają głęboką radość z powodu otrzymania odznaki, proszą o przekazanie gratulacji pozostałym współodznaczonym i zapewniają, że w miarę swych możliwości będą służyć nadal Stowarzyszeniu.

Uroczystość w dniu 11 listopada objęła z konieczności tylko kolegów przebywających w Londynie. Kolegom zamiejscowym odznaki będą wręczone przez Zarząd Oddziałów.

Odznaczeni

Poniżej podajemy najbardziej istotne dane o działalności odznaczonych, które zdecydowały o nadaniu im odznak honorowych.

Marian Czarnecki. Długoletni i najstarszy prezes Oddziału SPK. Organizator Stowarzyszenia na terenie Francji. W trudnych warunkach francuskich reprezentuje, wraz z Zarządem Oddziału, idee, którym SPK służy i niezmiernie je realizuje.

Jerzy Dudziński. Jest jednym z najstarszych działaczy Stowarzyszenia, wykazując duże wartości jako działacz społeczny. Począwszy od 1946 r. piastuje następujące stanowiska organizacyjne: sekretarz okręgu „Północ” 1946-47, prezes okręgu 1949-1952, członek Rady Oddziału W. Brytania 1947-1952 oraz sekretarz Rady Głównej 1950-1953.

Stanisław Gierat. Czynnny działacz kombatancki od najwcześniejszych chwil powstawania Stowarzyszenia. Członek władz głównych SPK od zarania jego istnienia. Organizator i prezes Oddziału SPK w Stanach Zjednoczonych.

Aleksander Jedziniak. Prezes Komitetu Wykonawczego Samopomocy Wojska (pierwsza nazwa SPK), budował zręby organizacyjne tego Stowarzyszenia, przyczyniając się wydatnie do jego wzrostu i rozwoju.

Edward Kozłowski. Jest działaczem Stowarzyszenia od chwili jego powstania, piastując kolejno następujące stanowiska organizacyjne: prezes Koła SPK i wiceprezes okręgu „Szkoła”, prezes Oddziału W. Brytania w latach 1948-1952, członek Rady Głównej 1946-1953 i prez. Zjedn. Polskiego w W. Brytanii 1951-52.

Janusz Zawalicz-Mowiński. Długoletni prezes Oddziału SPK Niemcy. Organizator życia kombatanckiego i społecznego polskiego w Niemczech oraz opiekun rzeszy uchodźczych. Prezes Zw. Polskich Uchodźców w Niemczech. Wybitny działacz kombatancki i społeczny.

Antoni Opel-Nowak. Był jednym z trzech założycieli Oddziału SPK w Niemczech. Od grudnia 1945 pracuje jako sekretarz Komitetu Organizacyjnego I-go Zjazdu Oddziału w listopadzie 1946, kiedy wybrano go pierwszym prezesem Zarządu Oddziału. Funkcję tę piastuje od lipca 1947 r. do pierwszego Walnego Zjazdu SPK, na którym został wybrany pierwszym prezesem Zarządu Głównego. Niestety, wobec nieotrzymania prawa pobytu w W. Brytanii, nie mógł piastować faktycznie funkcji prezesa, był natomiast stale członkiem władz głównych SPK.

Henryk Piątkowski. Pierwszy prezes Rady Głównej SPK, który w trudnym okresie początkowych prac Stowarzyszenia — swoim umiarem, rozwagą i autorytetem zdobył zaufanie dla Organizacji i szacunek dla jej władz głównych.

Maria Chwalibóg. Od szeregu lat pracuje społecznie na terenie 3-go Polskiego Szpitala w Penley, będąc czynnym członkiem miejscowego Koła SPK. Jej zasługą jest zorganizowanie nauki przedmiotów ojczyźnych dla dzieci z miejscowego osiedla, którą to pracę prowadzi od 6 lat, poświęcając na nią godziny wolne od pracy zawodowej. Wykazuje niespożyty zapał, inicjatywę i daleko idące poświęcenie.

Bohdan Geisler. Długoletni członek władz SPK na terenie strefy brytyjskiej Niemiec; prowadził niemal wszystkie referaty Zarządu Oddziału, był wybitnym współredaktorem pisma „Wspólnymi Siłami”. Jest od szeregu lat członkiem władz głównych SPK.

Witold Gierczycki. Był członkiem władz lokalnych SPK od chwili założenia Oddziału w Niemczech. Od 1948 r. pracował w Zarządzie Oddziału, pełniąc kolejno niemal wszystkie funkcje referencje, w szczególności funkcje sekretarza i skarbnika. Z chwilą wyjazdu do Austrii w 1951 r. rozpoczął pracę organizacyjną w tamtejszych komórkach Stowarzyszenia.

Tadeusz Jurowski. Od r. 1946 nieprzerwanie bierze czynny udział w pracach SPK, pełniąc przez 2 lata funkcję prezesa Okręgu Londyn, przez 4 lata sekretarza Głównej Komisji Rewizyjnej, wreszcie przez 7 lat — prezesa Koła Nr 11. Na wszystkich tych stanowiskach oddał Stowarzyszeniu poważne usługi, wkładając w swą pracę inicjatywę i poświęcenie spraw osobistych. Na terenie Londynu stał się pewnego rodzaju symbolem codziennej, szarej pracy SPK na rzecz ludzi dotkniętych najciężej przez życie.

Karol Kaczorowski. Członek SPK od chwili powstania Oddziału w Niemczech. Współzałożyciel i prezes Koła Nr 518, którego prace postawił na b. wysokim poziomie. Szczególne zasługi położił dla sprawy samopomocy koleżeńskiej, opieki społecznej oraz opieki nad młodzieżą szkolną. Przy likwidacji Koła z powodu wyjazdu wszystkich jego członków, pozostawił na cele opieki społecznej Oddziału około £1200 z własnej gospodarki Koła. Na terenie Stanów Zjednoczonych

organizuje pomoc na rzecz inwalidów polskich w Niemczech. Kol. Kaczorowski, kapral z rezerwy, był i jest wspaniałym typem członka SPK.

Jerzy Kwiatkowski. Jest członkiem SPK od chwili powstania Oddziału w Niemczech. Prowadził kolejno wszystkie referaty w Zarządzie Oddziału. Szczególne zasługi położił jako kierownik referatu emigracyjnego i wiceprezes Zarządu Oddziału. Po przybyciu do USA podjął prace około zorganizowania życia kombatanckiego w tym kraju.

Kazimierz Lewicki. Jeden z najstarszych działaczy i pracowników SPK. Swoją wysoce fachową i z dużym poświęceniem prowadzoną pracą oddał Stowarzyszeniu wiele usług w dziale finansowo-gospodarczym.

Czesław Rawski. Członek SPK od chwili założenia Oddziału w Niemczech. Pełnił funkcje w Zarządzie Koła, Okręgu Schleswig-Holstein oraz w Radzie Oddziału. Na stanowisku doradcy prawnego IRO pomagał wiele licznej rzeszy kombatanatów. Po emigracji do USA wystarał się o około 800 „assurances” dla członków SPK. Służy bezinteresownie bez przerwy sprawie SPK.

Wycieczka SPK do Włoch

W maju 1954 r. przypada dziesiąta rocznica bitwy o Monte Cassino. Zarząd Oddziału SPK „Wielka Brytania” wystąpił z inicjatywą urządzania na emigracji w Monte Cassino manifestacji, celem oddania hołdu poległym. W uroczystości wezmą udział wszystkie polskie organizacje kombatanckie z W. Brytanii i z Kontynentu. Oddział SPK „Wielka Bryta-

nia” rozpoczął już przygotowania do urzędowania w tym czasie wycieczki do Włoch.

Wysokość opłat oraz szczegóły projektowanej wycieczki będą podane do wiadomości w najbliższym czasie. Zgłoszenia kandydatów i wpłaty na konto kosztów wycieczki przyjmować będzie Zarząd Oddziału SPK „W. Brytania”, 18, Queens Gate Terrace, London, S.W.7.

Alfred Sztokinger. Członek SPK od chwili założenia Oddziału w Niemczech. Od 1948 r. referent finansowo-gospodarczy, a potem organizacyjny i sekretarz Zarządu Oddziału do chwili emigracji do USA, gdzie bezzwłocznie podjął pracę około zorganizowania życia kombatanckiego w tym kraju.

Stanisław Walczak. Od r. 1947 nieprzerwanie zasiada w Zarządzie Koła Nr 44, pełniąc kolejno funkcje wiceprezesa, sekretarza i skarbnika. W pracy swej wykazał duże poświęcenie i przywiązanie do Stowarzyszenia. Jego główną zasługą był stały rozwój Koła.

Antoni Wejtko. Organizator SPK w Niemczech, w strefie amerykańskiej. Członek władz głównych Stowarzyszenia w latach 1947-1950. Wyemigrował do Pol. Afryki, zajął się nawiązaniem łączności z b. żołnierzami PSZ, rozrzuconymi po ogromnych obszarach Afryki. Doprowadzając do powołania Komitetu Organizacyjnego SPK. Bardzo czynny działacz kombatancki i społeczny.

Jerzy Wołkowiński. Długoletni prezes Koła Rejonowego w Penhros, oddający swą pełną poświęcenia pracę na rzecz SPK i Polaków, znajdujących się w zasięgu jego działania.

Młodzież przy SPK czy w SPK?

(Artykuł dyskusyjny)

Przed kilku tygodniami zwróciliśmy się do Czytelników z apelem o wzięcie udziału w dyskusji na temat naszej młodzieży i obowiązków Stowarzyszenia wobec młodszego pokolenia. Artykuł niniejszy jest wstępem do tej dyskusji. (Red.)

Zagadnienie młodzieży w SPK jest i... stare i znane i dotychczas jeszcze nie rozwiązane należycie. Od ostatniego Walnego Zjazdu minęło kilka miesięcy, a do nowego Zjazdu jest również sporo czasu. „Sto mil od brzegu i sto mil przed brzegiem”. Wznowienie dyskusji w takim momencie jest znacznie korzystniejsze dla sprawy niż wszczęcie jej na krótko przed walnymi zebraniem czy zjazdami.

Treść zagadnienia podaliśmy w tytule niniejszego artykułu: szukaliśmy i w dalszym ciągu szukujemy odpowiedzi na pytanie, czy młodzież ma być przy

SPK czy w SPK. Owocem dotychczasowych rozpraw na ten temat w Oddziale „Wielka Brytania” był wniosek na Zjazd światowy, zalecający wprowadzenie do statutu SPK takiej poprawki, która umożliwiłaby młodzieży wstępowanie do Stowarzyszenia, po ukończeniu 18 lat życia. Wniosek ten nie uzyskał statutowej większości głosów i dlatego, jak dotychczas, młodzież jest tylko przy SPK.

Warto przypomnieć w tym miejscu argumenty zarówno zwolenników jak i przeciwników tego wniosku. Ci, którzy nie godzą się na przyjmowanie młodzieży na członków SPK, wysuwają następujące zastrzeżenia: 1) Stowarzyszenie straciłoby charakter związku b. żołnierski; 2) nazwa Stowarzyszenia nie odpowiadałaby jego charakterowi; 3) trudno jest zgodzić się na to, aby w SPK ludzie, którzy dotychczas nie brali czynnego udziału w walkach o Polskę,

mieli te same prawa co weterani wojenni; 4) w wielu krajach mogłyby wynikać z tego powodu różne trudności dla SPK, w stosunkach z miejscowymi władzami.

Natomiast zwolennicy przyjmowania młodzieży do szeregów Stowarzyszenia przytaczają również cały szereg poważnych argumentów na poparcie swego stanowiska. Mówią: 1) SPK musi pracować dla celów, które są dalsze niż bezpośrednio nas zajmujące sprawy — dla celów, które nas przetrwają — stąd obowiązek szczególnej troski o młodzież; 2) w wielu krajach, a zwłaszcza w W. Brytanii, SPK jest, jako najsilniejsza organizacja, jedyną, która może być dla młodzieży szkołą życia społecznego — inne organizacje są w praktyce przeważnie za słabe; 3) na dalszą przyszłość dla sprawy polskiej większe znaczenie będą mieli przyszli aniżeli dawni żołnierze, którzy, niestety, starzeją się i na to nie mają rady — a gdzież, jeżeli nie w naszym Stowarzyszeniu młodzież będzie mogła nawiązać do polskiej tradycji żołnierskiej? 4) Młodzież nasza staje się z każdym rokiem bardziej dorosła, toteż należy się spodziewać, że z biegiem czasu nie będzie się mogła pogodzić z odgrywaniem drugorzędnej roli w Stowarzyszeniu; 5) ilościowo, młodzież, która znalazłaby się w szeregach Stowarzyszenia, nie stanowiłaby znacznego procentu ogólnej ilości członków i dlatego z łatwością mogłaby się „zasymilować”, a zastrzyk młodej krwi wyszedłby nam wszystkim tylko na dobre.

Taki jest dotychczasowy plon licznych dyskusji nad jedną z najważniejszych spraw naszej emigracji. Są ludzie, którzy pocieszają się myślą, że obecna sytuacja nasza nie może potrwać długo i dlatego nie należy „na gwałt” szukać definitywnego rozwiązania sprawy młodzieży. Dla wielu ważnych spraw nie poszukiwaliśmy rozwiązań pocieszając się myślą, że coś się zmieni. Nic bardziej fałszywego niż takie rozumowanie.

Stowarzyszenie nasze, które poświęca tyle uwagi i wysiłku sprawom młodzieży, winno i dla tego zagadnienia znaleźć najlepsze rozwiązanie. Wymaga to odwagi i myślenia nie na dzień, ale na przyszłość. C. P.

„Budzenie zmysłu swojskości”

Kierowniczka Wydz. Oświaty Zarządu Głównego SPK kol. Z. Kasprzycka otrzymała od prof. St. Strońskiego następujący list:

„Wielce Łaskawa i Droga Pani, „Byłem na obchodzie 14-go b. m. w Croydon i 15-go b. m. w Bradford. Występowały wyłącznie dzieci, przeważnie małe dzieci, w naszych strojach ludowych, tańcząc, śpiewając, mówiąc wiersze. Pragnę zaświadczyć, jak celowa i doskonała wydaje mi się ta praca budzenia zmysłu swojskości i kształcenia go barwą, dźwiękiem, słowem, obyczajem, co napewno dodaje skrzydeł niezbędnemu naucza-

niu mowy i rzeczy polskich i na pewno dzieciom, tkwiącym w szkole angielskiej, wpaja gorętsze przywiązanie do polskości. Wyniosłem z tych dwu wieczorów, na miejscu gdzie ta działalność żyje, wśród jej rodziców, takie wrażenie, żywsze niż w rozmowach w Londynie nad skutecznymi sposobami, więc dziękuję cię z Panią, jako kierowniczką Wydziału Oświaty, a przez Panią z Prezesem i Zarządem SPK i Oddziału W. Brytanii i myślę z uznaniem i wdzięcznością o miejscowych nauczycielach i kierownikach.

Piękne ukłony i wyrazy oddania”
Stanisław Stroński

Młodzi Pisarze i Muzycy u kombatantów

Staraniem Koła SPK Nr. 11 odbył się 13 b.m. w londyńskim Domu Kombatanta, wieczór muzyczny-literacki, urządzony przez Koło Polonistów Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie. W wieczorze wzięli udział: Zygmunt Ławrynowicz, Danuta Bieńkowska, Wojciech Gniatczyński, Jerzy Sito, Krystyna

Cywińska i Florian Śmieja. Bogaty program poezji (Ławrynowicz, Bieńkowska, Sito, Śmieja) i prozy (Cywińska, Gniatczyński) zakończyła Jadwiga Malenkiewicz wykonaniem „Krakowiaka fantastycznego” Paderewskiego i „Ballady G-mol” Chopina. Wieczór zagał prezes Koła SPK kol. T. Jurowski, prze-

wodniczył opiekun Koła Polonistów mgr. J. Bujnowski.

Wieczór spędzony w miłym nastroju i zakończony przyjęciem, urządzonym dla wykonawców przez Zarząd Koła SPK Nr. 11, dał obraz tendencji pisarskich, zarysowujących się w młodym pokoleniu. Dowiedzieliśmy się przy tej okazji, że sta-

raniem Polskiego Tow. Literackiego dwaj spośród wykonawców ogłoszą wkrótce drukiem swe poezje, po raz pierwszy, a mianowicie: Śmieja („Czuwanie u drzwi”) i Ławrynowicz („Epitafium jesieni”). W planie dalszych wydawnictw PTL jest debiut poetycki Gniatczyńskiego („Próby”).

Z życia Kół

Koło SPK Nr. 430. (Ashby Folville, Leics.)

Z inicjatywy Koła SPK, przy współdziałaniu miejscowego kapelana oraz kierownika oświatowego odbyło się zebranie rodziców (20 osób). Jednogłośnie uchwalono utworzyć szkołę polską pod kierownictwem p. H. Łyczak, wykwalifikowanej nauczycielki. Nauka religii i języka ojczystego prowadzona będzie w lokalu przedszkola dla dzieci w wieku 4 i pół do 8 lat. Dla dzieci w wieku 8 — 14 lat naukę prowadzić będzie kierownik oświatowy. Zebranie jednogłośnie uchwalilo, że Koło SPK obejmie opiekę nad szkołą. Wiceprezesa Koła SPK wybrano przewodniczącym komitetu rodzicielskiego.

Koło SPK Nr. 238 (Burnley).

Zarząd Koła zwrócił się do wszystkich miejscowych Polaków o uczęszczanie na lekcje, prowadzone przez polskiego instruktora Civil Defence p. Zabę. Zarząd Koła zwrócił się również do Polaków, którzy jeszcze nie należą do Civil Defence, o wstąpienie do tej organizacji. 29 listopada, staraniem Koła SPK, kol. J. Jankowski wygłosił odczyt p.t. „Element ludzki po obu stronach żelaznej kurtyny”.

Preston. Powstała tu ostatnio sekcja studiów zagadnień wojskowych przy Kole SPK Nr. 180. Do zarządu weszli: ppłk. J. Masiewicz, (przew.) mjr. Sira (viceprezes Koła SPK), kpt. Brodzki.

NA gwiazdkę

W związku z artykułem p. Z. Kasprzyckiej p.t. „Na gwiazdkę” („Polska Walczaka” z 22 b.m.) wyjaśniamy, że wszystkie wymienione miesięczniki i pisma można nabyć w księgarni SPK, 18, Queens Gate Terrace, gdzie zostały specjalnie skompletowane. Dla orientacji podajemy ceny.

Warto, jeśli to tylko możliwe, sprowadzić sobie komplet opracowań, wżyć się w nie i dopiero wówczas wybrać jedno najodpowiedniejsze dla swego środowiska. Komplet zawsze jest pożądany w bibliotece; do lektury i do użytkowania w przyszłości.

1. M. Dynowska: „Polska w zwyczaju i obyczaju”. Jeruzolima, 1944. Cena 7/6.

2. Opr. M. Hosowicz: „W dzień Bożego Narodzenia”, wybór 50 koled i pastorałek w układzie na 2 głosy. Zeszyt pierwszy. Londyn 1951. Cena 3/-.

3. L. Rydel: „Betlejem Polskie”. Książnica Polska. Glasgow. Cena 3/6.

4. B. Przyłuski: „Pastorałka Małazowska”. Opr. muzyczne: J. Markowski. Veritas. Londyn, 1951. Cena 3/6.

5. W. Budzyński: „Noc przeminęła”. Sztuka w 3 aktach. Wyd. SPK. Londyn 1952. Cena 4 szyl.

6. Polish Christmas Carols. Najpiękniejsze koledy polskie, opracował A. Harasowski i J. Świński. Książnica Polska, Glasgow. Zeszyt I i II (tylko łącznie). Cena 12/6.

„Poradnik Świetlicowy” i „Poradnik Kulturalno-Oświatowy”, zeszyt pojedynczy 2/-, podwójny 4/-. „Życie” — 1/-. „Znicz” — 1/-. „Gazeta Niedzielną (świąteczna) — 1/-.

S. P. WINCENTY SCIERA

Dnia 7 października zmarł nagle wiceprezes Koła SPK Dour (Belgia), zasłużony kombatant Wincenty Sciera. Zmarły był legionistą z lat 1914-18, żołnierzem kampanii 1920 r., kawalerem Krzyża „Virtuti Militari”, odznaczony również Krzyżem Zasługi.

„SOBOTY” OCHOTNICZEK

W ostatnią sobotę każdego miesiąca sekcja imprez Koła Kobiet Żołnierzy PSZ urządziła w Londynie wieczory towarzyskie. Ostatnie zebranie koleżeńskie Koła Kobiet, urządzone w świetlicy londyńskiego Domu Ochotniczek, poświęcone było wspomnieniu poległych i zmarłych.

Głównym punktem programu były wspomnienia p. Teodozji Lisiewicz p. t. „Dzień Zaduszny Lwowa”, w których pasarka z wielkim pietyzmem odtworzyła nastroj święta zmarłych, obchodzonego szczególnie uroczystość na cmentarzu obrońców Lwowa. Wspomnienia te przepłatały były czytaniem wyjątków z opisu dnia zadusznego z „Chłopów” Reymonta. Na zakończenie p. Jadwiga Domańska recytowała wiersz poetki Lwowa Maryli Wolskiej p.t. „Dzień Zaduszny”.

W licznych zebraniach wzięły udział m.in. p. M. Leśniakowa b. Komendantka PSWK, oraz przedstawicielki Federacji Kobiet z „Żelaznej kurtyny” pp. dr B. Karwecka i Plutyńska.

Wieczór pozostawił wszystkim silne wrażenie, dawne wspomnienia przywołały pamięć poległych i zmarłych w ciągu ostatniej wojny. Uczczenie Orląt lwowskich złączyło się z hołdem dla poległych w kampanii wrześniowej, w walce z okupantami w powstaniu warszawskim, na polach Normandii, pod Bolonią i Monte Cassino.

Wyświetlenie niedawno, w Domu Kombatanta, staraniem Koła Kobiet, filmu „Młody las” przyniosło ponad 6 funtów czystego dochodu, którą to sumę przeznaczono na gwiazdkę dla chorych b. ochotniczek.

Dnia 28 b. m. Koło urządziło „Andrzejkę”, a potem wigilię.

K. I.

(Na czele Koła Kobiet stoi p. Z. Godlewska, przewodniczącą sekcji imprez jest p. Krystyna Illukiewicz. Red.)

Poszukiwania

Następujące osoby proszone są o podanie swych adresów do SPK, Oddział W. Brytanii, 18-20, Queens Gate Terrace, London, S.W.7:

P. JAN STEGMAN z Brzozówki.

P. STANISŁAW JANIĄK z Bogdanowa, pow. Kalisz. (Pracował w Belgii, w kopalni węgla). Poszukuje brat Władysław.

P. TADEUSZ FRANKIEWICZ, ur. Miechocin, pow. Tarnobrzeg.

Kpt. WŁODZIMIERZ KAROLAK. (Poszukiwany przez siostrę żony). Tę wiadomość prosimy skierować do Zarządu Głównego SPK.